



■ Bundesliga w cieniu pandemii

Martin Wycisk

Ogłoszona 13 marca 2020 r. decyzja Niemieckiej Ligi Piłkarskiej (*Deutsche Fußball Liga*, DFL) o zawieszeniu rozgrywek 1. i 2. Bundesligi była bezprecedensowa. Ani ataki terrorystyczne z 11 września 2001 r., ani kryzys finansowy z 2008 r. nie stanowiły dla rozgrywek ligowych i międzynarodowych na szczeblu klubowym i reprezentacyjnym takiego kryzysu egzystencjalnego, jak pandemia COVID-19. W cieniu poważnych konsekwencji ekonomicznych dla klubów piłkarskich i powiązanych z nimi sektorów gospodarki, w Niemczech trwa debata o możliwości wznowienia rozgrywek.

Bundesliga jako element niemieckiej gospodarki

Mówiąc o piłce nożnej wiele osób myśli głównie o spektaklu sportowym, a aspekty finansowe zwracają większą uwagę kibiców głównie w okresie transferowym. W kontekście finansowym niemiecka Bundesliga należy do ścisłej czołówki europejskiej, generując w sezonie 2018/19 przychód w wysokości 4017 mln euro według danych DFL. Zajmuje ona drugie miejsce w Europie za angielską *Premier League* (5730 mln euro) i przed hiszpańską *Primera Division* (3420 mln euro według wstępnych szacunków). Wzrost przychodów największych pięciu lig piłkarskich stanowi trwający już od 20 lat trend, a Bundesliga 15 razy pod rząd potrafiła uzyskiwać rekordowe przychody. W sezonie 2018/19 o 4,8% wzrosły również wydatki, osiągając poziom 3900 mln euro. Największą pozycję stanowiły koszty osobowe piłkarzy i trenerów, które wyniosły 37%. Jednakże wydatki pozostają wciąż mniejsze niż przychody. Dzięki temu kluby najwyższego szczebla rozgrywek piłkarskich potrafiły zwiększyć swój kapitał własny z 43,1% do 47,7%.

Redakcja:

Radosław Grodzki

Karol Janoś

(redaktor naczelny)

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 19(439)/2020

28.04.2020

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

Siła ekonomiczna Bundesligi ma wpływ na niemiecką gospodarkę. Kluby 1. Bundesligi oraz DFL zapłaciły w analizowanym okresie 1161 mln euro podatków (z klubami 2. Bundesligi 1396 mln euro). Profesjonalna piłka jest również znaczącym pracodawcą, w której bezpośrednio lub pośrednio zatrudnionych 37 967 osób (56 081 przy uwzględnieniu 2. Bundesligi). W obu wskaźnikach odbija się również tendencja wzrostowa. Zatrudnienie w porównaniu z sezonem 2008/09 wzrosło o 52%, a wysokość płaconych podatków nawet o 104% (licząc 1. i 2. Bundesligę razem).

Tabela 1. Zatrudnienie w 1. i 2. Bundeslidze w sezonie 2018/19

	1. Bundesliga	2. Bundesliga	Łącznie
Licencjobiocy			
Pełne etaty	3 941	1 902	5 843
Azubi*	61	31	92
Niepełne etaty	1 192	600	1 792
Personel techniczny	4 799	3 130	7 929
Łącznie	9 993	5 663	15 656
Spółki zależne			
Pełne etaty	1 000	222	1 222
Azubi	27	13	40
Niepełne etaty	583	64	647
Personel techniczny	3 137	781	3 918
Łącznie	4 747	1 080	5 827
Pośrednio zatrudnieni			
Agencje ochrony	9 188	5 172	14 360
Firmy cateringowe	9 463	4 220	13 683
Służby medyczne	1 127	718	1 845
Pozostałe	3 449	1 261	4 710
Łącznie	23 227	11 371	34 598
Wszystkie sektory razem	37 967	18 114	56 081

* uczniowie szkół zawodowych mający możliwość przyuczenia do zawodu

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *DFL-Wirtschaftsreport*, s. 39.

Krezusem wśród niemieckich klubów piłkarskich jest najbardziej utytułowany z nich, czyli Bayern Monachium z przychodem w wysokości 660,1 mln euro. Na kolejnych miejscach plasują się Borussia Dortmund z wynikiem 377,1 mln euro oraz Schalke 04 Gelsenkirchen z wynikiem 324,8 mln euro. Wśród 20 klubów piłkarskich z największym przychodem wspomniane trzy kluby zajmują odpowiednio czwarte, dwunaste i piętnaste miejsce. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Bayern Monachium od czterech lat utrzymuje się na czwartym miejscu globalnego rankingu klubowego, a dominacja finansowa przekłada się na tę sportową. Bayern pozostaje w tyle za FC Barceloną (840,8 mln euro), Realem Madryt (757,3 mln euro) i Manchesterem United (711,5 mln euro).

Tabela 2. Struktura przychodów 1. Bundesligi w sezonie 2018/19

Kategoria	Wpływy (w mln euro)	Udział procentowy
Wpływy ze sprzedaży prawa do emisji*	1483	36,9
Marketing	845,4	21
Wpływy z transferów	675,1	16,8
Sprzedaż biletów	520,1	12,9
Sprzedaż gadżetów klubowych	176	4,4
Pozostałe	320	8
Łącznie	4019,6	100

* łącznie z pucharem DFB i pucharami europejskimi

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *DFL-Wirtschaftsreport*, s. 10.

Konsekwencje finansowe pandemii dla Bundesligi

Zawieszenie rozgrywek ze względu na pandemię COVID-19 stwarza liczne problemy. Kluby i przedsiębiorstwa powiązane z obsługą Bundesligi muszą się liczyć ze znacznym spadkiem dochodów: straty z powodu braku sprzedaży biletów, reklam i transmisji telewizyjnych mogą wynieść ok. 750 mln euro. Do tego dochodzi spadająca wartość rynkowa piłkarzy, których sprzedaż jest ważnym źródłem dochodów dla niektórych klubów. Konsekwencje już odczuwa platforma streamingowa DAZN¹, która w porównaniu z początkiem roku straciła już 28,3% swoich abonentów. Straty takie nie dotyczą jeszcze Sky Sport, gdyż możliwość wypowiedzenia umowy abonamentowej klienti tej stacji mają jedynie raz w roku. Pandemia stanowi również problemem dla prasy sportowej, która straciła przedmiot swego zainteresowania.

¹ DAZN uzyskała w 2019 r. od kanału Eurosport prawa do transmisji wszystkich meczów piątkowych, niedzielnych (wybranych) oraz poniedziałkowych w sezonach 2019/20 i 2020/21 w Internecie na obszarze Niemiec i Austrii. DAZN przejęła od Eurosportu również produkcję.

Ze stratami muszą się liczyć również firmy płacące poważne sumy za możliwość reklamowania się na strojach piłkarskich oraz na stadionach Bundesligi. Poważnym problemem jest też samo utrzymanie obiektów, na których rozgrywane są mecze. Pandemia nie pozostaje bez wpływu na piłkarzy. Według badań przeprowadzonych przez Międzynarodową Federację Piłkarzy Zawodowych FIFPro (*Fédération Internationale des Associations de Footballeurs Professionnels*) oraz szpital uniwersytecki Wolnego Uniwersytetu Amsterdam liczba piłkarzy i piłkarek z symptomami depresji wzrosła z 6 i 11% w okresie grudnia-stycznia do 13 i 22% w okresie marca-kwietnia.

Aktualna sytuacja generuje poważne problemy finansowe, zwłaszcza dla mniejszych klubów Bundesligi i niższych lig. Piłkarze części klubów Bundesligi zgodzili się na obniżenie swoich pensji, m.in. Bayernu Monachium i Borussi Dortmund o 20%. Oprócz tego dwa inne kluby, również występujące w Lidze Mistrzów, RB Lipsk i Bayer Leverkusen, przekazały DFL 20 mln euro na fundusz solidarnościowy dla wsparcia biedniejszych klubów pogrążonych w kryzysie. Mniejsze kluby starają się utrzymać płynność finansową m.in. poprzez sprzedaż biletów na wirtualne mecze czy skrócenie czasu pracy (*Kurzarbeit*) piłkarzy i innych pracowników.

Mecze bez widzów czy przedwczesny koniec sezonu?

W aktualnej sytuacji Bundesliga potrzebuje szybkiej decyzji na temat przyszłości rozpoczętego sezonu. Terminarz piłkarski jest pełny (mimo przesunięcia Mistrzostw Europy o rok), a oficjalny koniec sezonu upływa 30 czerwca 2020 r. Przekroczenie tego terminu stworzyłoby liczne problemy, gdyż umowy o pracę, sponsoringowe i techniczne kończą się tego dnia. Zwłaszcza te pierwsze mogą stworzyć problemy prawne, gdyż nie ma pewności czy i na ile kontrakty mogą być przedłużone do faktycznego końca sezonu. Dotyczy to w szczególności klubów Fortuna Düsseldorf (16 kończących się umów) i Union Berlin (13). W związku z tym decyzja czy sezon dokończyć bez widzów, czy go przerwać musi zapaść w najbliższym czasie. Obydwa scenariusze niosą ze sobą różne konsekwencje oraz wyzwania.

Uzasadnieniem dla przerwania sezonu może być konieczność poniesienia zbyt dużego nakładu pracy przy zapewnieniu odpowiednich warunków bezpieczeństwa epidemiologicznego rozgrywanych meczów. Taka decyzja oznaczałaby pewność planowania dla klubów, gdyż samo wznowienie rozgrywek wcale nie musi oznaczyć zakończenia sezonu, gdyż pozostaje ryzyko drugiej fali zarażeń czy rozprzestrzeniania się wirusa mimo działań zapobiegawczych. Poważnym problemem dla wielu klubów mogą być straty finansowe związane z przerwaniem sezonu: sięgają one od 8,26 mln euro dla SC Paderborn do prawie 35 mln euro dla Bayernu Monachium. Również ustalenie miejsc w tabeli i potencjalnych „spadkowiczów”, klubów awansujących czy grających w barażach byłoby poważnym wyzwaniem. Nie da się wykluczyć, że relegacje mogą zostać zawieszane w obawie przed wystąpieniem dotkniętych nimi klubów na drogę sądową. Dotąd na tak drastyczne działanie zdecydowano się jedynie w Belgii i w Holandii.

Korzyścią płynącą z rozgrywania pozostałych meczów sezonu nawet bez widowni jest niewątpliwie fakt, że kluby mogłyby liczyć na wpływy ze strony sponsorów i z transmisji meczów. Pozwalałoby to także na utrzymanie części miejsc pracy w klubach i w powiązanych z Bundesligą przedsiębiorstwach. Kolejnym atutem byłoby sportowe wyłonienie mistrza Niemiec, a tym samym zabezpieczenie prawne przed możliwymi roszczeniami. Niewątpliwie sportowe emocje ułatwiłyby również licznym kibicom pozostanie w samoizolacji podczas trwającej pandemii. Wyzwaniem dla takiego rozwiązania byłoby natomiast sprostanie drastycznym zasadom zapobiegania rozprzestrzenianiu się wirusa SARS-CoV-2 wśród pracowników. W praktyce wymagałoby to przeprowadzania regularnych testów i wystania na kwarantannę зараżonych, co byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby laboratoria dysponowały wystarczającymi zdolnościami w zakresie realizacji testów i istniało społeczne przyzwolenie na ich wykorzystanie w tym celu.

Debata na temat dalszych losów sezonu Bundesligi

Wśród instytucji opowiadających się za dokończeniem sezonu Bundesligi bez publiczności jest przede wszystkim DFL, chcąc utrzymać swój dotychczasowy model biznesowy i ograniczyć straty finansowe. Do tej kategorii należy również zaliczyć właścicieli praw do transmisji meczów Bundesligi – Sky Sport i DAZN. Za kontynuacją sezonu ze względów ekonomicznych wypowiedzieli się różni przedstawiciele klubów, m.in. szef rady nadzorczej Schalke 04 Clemens Tönnies oraz Martin Prondziono, dyrektor sportowy SC Paderborn. Obaj wskazali przy tym, iż brak kibiców na stadionach oznacza brak wspaniałej atmosfery meczowej. We wspólnym wywiadzie dla tabloidowego dziennika „Bild” 20 kwietnia premierzy Bawarii i Nadrenii Północnej-Westfalii Markus Söder i Armin Laschet pozytywnie odnieśli się do możliwości rozgrywania meczów bez kibiców, wskazując na 9 maja jako możliwy termin kontynuacji rozgrywek.

Kibice natomiast pozostają w tym względzie podzieleni. Przeciwnikiem meczów bez publiczności jest zrzeszająca środowiska ultrasów „Scena kibicowska Niemiec”, która w liście otwartym krytykowała pomysł meczów bez widowni oraz model biznesowy Bundesligi. Natomiast Sig Zelt ze związku kibiców „ProFans” stwierdził, iż w obecnej sytuacji większość kibiców takie rozwiązanie ocenia w zasadzie pozytywnie. Głosy krytyczne w debacie są znacznie słabiej słyszalne. Do krytyków należy m.in. poseł i ekspert ds. zdrowotnych Karl Lauterbach (SPD). Według niego wykorzystywanie testów na COVID-19 w przypadku piłki nożnej jest niewłaściwe w sytuacji, gdy nie starcza ich dla pracowników domów opieki i nauczycieli. Lauterbach ostrzegał również przed zgromadzeniami w przestrzeni prywatnej przy oglądaniu meczów; nawet trening w małych grupach w jego opinii wymaga ścisłej izolacji piłkarzy. Na inne aspekty zwracał uwagę przewodniczący związku zawodowego policjantów Jörg Radek. Wskazał on na potrzebę angażowania dużej liczby funkcjonariuszy przy przeprowadzeniu meczów nawet bez obecności widzów. Poza tym jego obawy budziło gromadzenie się kibiców pod stadionami i tym samym zwiększenie ryzyka zakażeń. Dla związku zawodowego piłkarzy priorytetem pozostaje zdrowie piłkarzy. Niemniej odrzuca on izolację piłkarzy w przypadku kontynuacji

sezonu, gdyż brakuje dla takiego rozwiązania podstawy prawnej w umowach o pracę, a piłkarze wątpią również, iż znacząco zmniejszyłoby to ryzyko infekcji.

Znaczna część opinii publicznej zdaje się popierać kontynuowanie sezonu. Według sondażu przeprowadzonego dla Nielsen Sports pod koniec marca 65% respondentów opowiedziało się za kontynuacją aktualnego sezonu Bundesligi, a 33,3% przeciwno. 45% ankietowanych byłoby za kontynuacją, nawet gdyby mecze odbywały się bez widzów na stadionie. Podobne wyniki przyniosła w kwietniu aplikacja FanQ (wśród 1350 fanów piłki nożnej), według której 74% kibiców wierzy w dokończenie sezonu i taki sam odsetek popiera w tym celu realizację meczów bez publiczności. 72% ankietowanych uznałoby kontynuację jako ważne lub bardzo ważne odciążenie frustracji wynikających z codziennych uciążliwości. Aż 89,9% ankietowanych sądzi, że kontynuacja sezonu motywowana jest głównie chęcią zachowania wpływów ze sprzedaży praw transmisyjnych i ze sponsoringu. Ankietowani podzieleni byli w kwestii akceptacji społecznej dla wznowienia rozgrywek w dobie pandemii. 47,2% ankietowanych wierzy że kontynuacja sezonu mogłaby spowodować spadek czujności wobec COVID-19, przeciwnego zdania jest 47,6%. 44,2% badanych uznałoby przyjęcie wyjątkowych regulacji dla profesjonalnej piłki nożnej za irytujące.

Konflikt w niższych ligach

Perspektywa rozgrywania pozostałych meczów bez publiczności budzi spore kontrowersje w niższych ligach. Większa część przychodów klubów 3. Ligi i lig regionalnych (podzielonych na pięć grup) pochodzi ze sprzedaży biletów, a nie ze sponsoringu i sprzedaży praw telewizyjnych. Już przed pandemią większość klubów występujących na tym poziomie rozgrywek borykała się z problemami finansowymi. Pięć bawarskich klubów grających w 3. Lidze wyraziło chęć kontynuowania rozgrywek bez kibiców, kierując się zasadami fair play. W odpowiedzi osiem innych klubów w piśmie do Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (Deutscher Fußball-Bund, DFB) postulowało zakończenie rozgrywek ze względów zdrowotnych. Zaproponowały one, aby kluby liderujące w 3. Lidze awansowały do 2. Bundesligi, spadki były zawieszane, a do 3. Ligi dołączeni zostali mistrzowie wszystkich pięciu grup ligi regionalnej (zamiast dotychczasowych czterech). Obie strony argumentowały swe propozycje chęcią zapobieżenia fali bankructw klubów trzecioligowych.

Jedną z propozycji zażegnania sporu przedstawił klub SV Elversberg. Według niej w 3. Lidze powinno zagrać 40 zespołów (w miejsce 20 obecnych) podzielonych na dwie grupy: północną i południową. Takie rozwiązanie pozwoliłoby uniknąć spadków i zapewniłoby awans do 3. Ligi większej liczbie czołowych klubów z ligi regionalnej. Od dawna opowiadają się za nim kluby z ligi regionalnej (w tym SV Elversberg), lecz było ono odrzucane przez kluby trzecioligowe.

Konkluzje

Zarządzający niemiecką Bundesligą dążą do jak najszybszego wznowienia rozgrywek, aby zminimalizować straty wynikające z pandemii COVID-19. 23 kwietnia podczas konferencji prasowej DFL poinformowała o gotowości do wznowienia rozgrywek 1. i 2. Bundesligi. Wypracowane w tym celu regulacje przewidują m.in. obecność maksymalnie 322 osób na stadionie w trakcie meczu, monitoring zarażeń, wprowadzenie nowych wymagań wobec stadionów i infrastruktury treningowej oraz obowiązek regularnych testów piłkarzy i działaczy. Prezydent DFL Christian Seifert podkreślał przy tym, że wykorzystane do tego celu będzie jedynie 0,4% niemieckich zasobów testowych. Poinformowano również o pakiecie wsparcia w wysokości 7,5 mln euro dla klubów 3 Ligi i Bundesligi kobiet (z wyjątkiem klubów posiadających drużynę męską w najwyższej klasie rozgrywkowej) oraz o porozumieniu z większością partnerów medialnych. Tym samym zapewniono wypłatę kolejnej transzy środków za prawa do emisji telewizyjnych, które musiałyby być zwrócone w wypadku przerwania sezonu. Również kluby 3. Ligi podczas telekonferencji 27 kwietnia wypowiedziały się (10 za, 8 przeciw, 2 wstrzymały się) za kontynuowaniem rozgrywek bez publiczności.

Decyzja o rozpoczęciu rozgrywek piłkarskich leży jednak w gestii czynników politycznych. Stoją one w obliczu wyzwań wiążących się ze stopniowym znoszeniem restrykcji wprowadzonych w marcu, polegających na równoważeniu interesów ekonomicznych i bezpieczeństwa epidemiologicznego ludności. Dotyczą one nie tylko piłki nożnej, ale wszystkich obszarów życia gospodarczego Niemiec. Na decyzję w sprawie kontynuowania rozgrywek Bundesligi trzeba poczekać do 30 kwietnia, na kiedy zaplanowana jest telekonferencja kanclerz Angeli Merkel z 16 premierami krajów związkowych. Pozytywna decyzja wymaga zgody większości krajów związkowych oraz rządu federalnego. Gdy inne dyscypliny sportowe muszą akceptować trwałe przerwanie sezonu, sam fakt prowadzenia aktualnej debaty świadczy o wadze ekonomicznej Bundesligi oraz jej wpływu na politykę i opinię publiczną. Wypowiedzi premierów Nadrenii Północnej-Westfalii i Bawarii - dwóch najludniejszych krajów związkowych, w których siedzibę mają trzy najbogatsze kluby Bundesligi (Bayern Monachium, Borussia Dortmund, Schalke 04 Gelsenkirchen) - zdają się wskazywać, że jest duża szansa na wznowienie rozgrywek już w maju.

Debata wokół wznowienia Bundesligi śledzona jest z uwagą przez większość europejskich federacji piłkarskich. Zaproponowany przez DFL model przywracania rozgrywek piłkarskich w Niemczech może stanowić wzór dla rozwiązań, które będą wdrażane w innych ligach europejskich. Ewentualny sukces pilotażowego rozwiązania niemieckiego może stanowić ważny krok na drodze do normalności po pandemii COVID-19.

Niezależnie od decyzji o kontynuowaniu sezonu Bundesligi lub jego przerwaniu, należy liczyć się z tym, że w następnych latach wpływy Bundesligi nie osiągną poziomu z zeszłego sezonu, a skutki finansowe pandemii COVID-19 będą odczuwalne przez następne lata. Zamrożenie gospodarek w większości państw świata



prawdopodobnie spowoduje poważny kryzys ekonomiczny. Jego skutki mogą się odbić bezpośrednio na finansach klubów piłkarskich, chociażby poprzez trwałe zmniejszenie wpływów z reklam.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Martin Wycisk - analityk Instytutu Zachodniego; absolwent Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego i nauk politycznych na Uniwersytecie Śląskim. W latach 2016-2017 wiceprzewodniczący stowarzyszenia Forum Młodych Dyplomatów.